

Próba profanacji kościoła wydarzyła się po raz pierwszy od czasu istnienia parafji. Przestrzegamy przed powtarzaniem podobnych wypadków i oświadczamy, że w przyszłości Akcja Katolicka przeciwstawi się energicznie wszelkim objawom naruszania praw kościoła i nieposzanowania Domu Bożego. Zarówno partje, związki zawodowe, jak i osoby poszczególne, przychodzące do kościoła, bezwzględnie muszą się stosować do zarządzeń księdza proboszcza lub jego zastępcy.

Ofiarność naszego miejscowego społeczeństwa jest godną podziwu.

Dowody oprzemy na cyfrach. Rok 1934. W karnawale rozdawano u nas w parafji kartki do spowiedzi Wielkanocnej. Czynność tę załatwiał miejscowy p. organista. Przy tej sposobności zbierał ofiary na Kościół, na długi zaciągnięte przy kupnie Domu Katolickiego.

Ofiar tych złożono 1500 zł. (tysiąc pięćset złotych). W karnawale również Opieka szkolna przy nowej szkole w Kazimierzu urządziła zabawę na pomoce szkolne. Zabawa ta dała czystego zysku 400 zł. (czterysta zł.)

W pierwszy dzień Zielonych Świąt urządzono zabawę parkową na pomoce szkolne szkoły Porąbka — Pekin

Czysty dochód wyniósł 539 zł. (pięćset trzydzieści dziewięć zł.) W drugi dzień Zielonych Świąt była urządzona zabawa parkowa na potrzeby szkolne w Niemcach (kolonja naszej parafji). Dochód przedstawił się w sumie około 600 zł. (sześćset) Przy poświęceniu sztandaru Koła Gosp. wiejskich w Porąbce złożono na tacę około 500 zł. Budżet S. M. P. Ż. w naszej parafji za ostatnie pięciolecie wynosi około 3 tys. zł.

Wszystkie instytucje dobroczynne na terenie naszej parafji pracują ze środkami i w tempie, którychby mogła pozazdrościć niejedna daleko większa parafja Zagłębia. Każda dobra inicjatywa spotka się u nas ze szczerym poparciem moralnym i materialnym ludzi dobrej woli. Na ogólną ofiarność składają się u nas trzy czynniki społeczne:

- 1) Dyrekcja Towarzystwa;
- 2) Rodziny urzędnicze i
- 3) Szerokie warstwy robotnicze.

Ofiarność tych ostatnich trzeba specjalnie wyróżnić, jeśli się zważy, że od 3-ch lat robotnik górniczy jest w trudnych warunkach, przy bardzo ograniczonych dniach pracy na kopalniach. Pomimo to jednak ofiarność na cele społeczne nie zamarła, lecz tworzy piękną historję czasów ciężkich, ale jednocześnie wielkich, bo świadczących o coraz większym uświadomieniu społecznem i obywatelskiem. Zapiszmy to na dobro naszego miejscowego społeczeństwa.

Niezwykłe wydarzenie.

Niezwykła historia wydarzyła się w Wiśniowcu na Wołyniu. Zamożny mieszkaniec wsi Gnidawna,

pow. krzemieniecki Trofim Kantyga, wioząc z Wiśniowca najętych murarzy, pozwolił sobie na głupi żart, podając siedzącemu koło cmentarza przy wyjeździe z miasta niewidomemu żebrakowi kawałek kamienia zamiast chleba. Niewidomy poczuwszy w dłoni kamień, rzucił za nim przekleństwo: „Obyś tak samo nie zobaczył swego domu, jak ja nie widzę twojej podłej twarzy!” Kantyga zakpiwszy z przekleństwa ślepcy pojechał dalej, lecz w pobliżu wsi jadący na furze murarze usłyszeli przejmujący głos furmana: „Ratujcie, nic nie widzę! Spełniło się przekleństwo ślepcy!” Przypuszczając że Kantyga żartuje, murarze odpowiedzieli śmiechem na jego wołanie, lecz niebawem z przerażeniem przekonali się, że on nie żartuje, bo rzeczywiście nagle utracił wzrok. Niezwykła ta historia wywołała olbrzymie wrażenie w Wiśniowcu i okolicy.

Rocznice ślubów

od 1 do 15 lipca

dnia 2 Mikołaja i Anny Timofiejewów z Ostrów

„ 3 Bronisława i Antoniny Teprów z Grabocina

„ 4 Wincentego i Janiny Godyniów z Kazimierza

„ 4 Józefa i Honoraty Watrałów z Pekinu

„ 4 Leona i Władysławy Trockich z Grabocina

„ 5 Jana i Władysławy Gondków z Grabocina

„ 5 Piotra i Florentyny Łabędzkich z Porąbki

„ 6 Józefa i Józefy Cytarzyńskich z Zawodzia

„ 7 Józefa i Antoniny Piotrowskich z Grabocina

„ 7 Jana i Lucyny Hrabiów z Pustkowie

„ 7 Franciszka i Emilji Gawrońskich z Ostrów

„ 14 Szymona i Heleny Wesołowskich z Pekinu.

„Szczęść Boże” na dalsze życie!

A życzenia wzajemnie proszę sobie złożyć w dniu pamiątkowym — w rocznicę ślubu.

„Tylko ten może być szczęśliwym, kto od życia niewiele się spodziewa i wymaga”.

Zawarli śluby

dnia 23.VI Piotr Jadczyk kawaler z Zofją Stachańczykową wdową oboje z Kazimierza

dnia 23.VI Bronisław Glimas kawaler z Grabocina z Janiną Sokół panną z Kazimierza.

Zapowiedzi.

Józef Kruszcak kawaler z Kazimierza z Sabina Kurbielówną panną z Feliksa parafji Maczki.

Maksymilian Gross kawaler z Katowic z Natalją Galasówną panną z Pekinu

Władysław Hangiel kawaler z Klimontowa z Aleksandrą Cieślakówną panną z Grabocina

Kazimierz Frankiewicz kawaler z Ostrów z Stanisławą Kunowską panną z Niemiec.

Powodzenia na nową drogę życia.

A nie wybierać się w tę podróż bez błogosławieństwa Bożego!

„Kto żyje tylko dla siebie, ten nie należy do rodzaju ludzkiego i jest na świecie niepotrzebny”.